Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 25 Maja 1912 roku | № 63

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Obszary dworskie i wiejskie.

(C. d.)

Bez porównania swobodniej rozporządzają Germanie swą nabytą własnością. Przy odstępowaniu jej niema potrzeby pytać kogokolwiek o zgodę, jak również przy sprzedaży lub darowiźnie gruntów wykarczowanych.

Nie należy jednak zapominać, że charakter własności nabytej zachowuje się tylko w pierwszem pokoleniu, czyli innemi słowy, grunt tak kupiony jak wykarczowany staje się własnością rodową, allodem.

Z tego, cośmy powiedzieli dotąd, można wyprowadzić następujące wnioski:

1-o Własność gminna spotyka się w granicach marki narówni z własnością prywatną.

2-o Ta ostatnia według swego pierwotnego źródła powstaje w epoce pierwotnego komunizmu; podział wspólnej ziemi albo objęcie jej w posiadanie przez jedną osobę lub całą grupę osób—oto prawdziwe źródło własności prywatnej, jak również allodu i gruntów wykarczowanych t. j. dwóch form własności, panujących od VII do XII wieku.

3-o Własność germańska tem się różni od rzymskiej, że nosi charakter rodzinny; należy niepodzielnie do osób, związanych pomiędzy sobą jednością krwi i wspólnego pożycia, inaczej mówiąc wspólnością ogniska.

4-o Wolna gmina wiejska wyprzedziła co do czasu gminę pańszczyźnianą; ta ostatnia odziedziczyła po pierwszej wspólne posiadanie i wspólne użytkowanie; po za obszarami dworskimi, ziemią pańską, którą zarządza osobiście, pan feodalny ma prawo tylko do pańszczyzny chłopów i do pobierania od nich podatków w naturze. Każdy z jego pańszczyźnianych chłopów ma swój dział t. j. całość zagonów, rozproszonych w otwartych polach, stanowiących ziemię poddanych.

Wielkość tych działów różna jest w różnych włościach lecz jednakowa wewnątrz każdej. Posiadanie działu daje prawo do wspólnego użytkowania z lasu i z pastwisk włości—uzytkowania, nie mającego innych granic jak tylko rzeczywiste potrzeby rodziny, biorącej w niem

udział. Dopóki liczba rodzin jest ograniczona a znaczna jest przestrzeń, zajęta przez lasy i pastwiska, nie budzi obawy, że przyjdzie chwila niedostatku i przepełnienia pastwisk—dopóty obyczaj nie krępuje zupełnie indywidualnego przywłaszczenia. Ale gdy ludność włości staje się liczniejszą, wtedy pojawia się konieczność przystosowania prawa używalności do rzeczywistych potrzeb gospodarki. W tym czasie powstaje przepis, że to tylko bydło ma wstęp na pastwisko, które zimowało w granicach gminy.

Inny obyczaj — rownie rozpowszechniony—zakazuje zbierania chróstu lub rąbania drzewa na sprzedaż, pozwalając równocześnie wywozić tyle drzew i belek, ile trzeba dla opalenia i dla reparacyi budynków gospodarskich.

Obyczaje regulujące posiadanie i użytkowanie poddanych, bronią ich też od gwałtów ze strony właścicieli ziemskich. Określają one liczbę dni pańszczyzny, jak również i sposób jej odrabiania czy to pracą ręczną, czy też przy pomocy zwierząt pociągowych.[1]) W czasie zasiewów, sianokosów, żniw albo też sadzenia krzewów winnych wymaga się zwykle pracy dodatkowej, która nosi charakter pomocy, niesionej przez poddanych seniorowi. W Anglii nazywają ją l o v e b o n e t. j. ciężarem, który się na siebie przyjmuje dobrowolnie. W innych miejscach porównywają ją do zwyczajnej pańszczyzny, a ponieważ ta ostatnia znana jest pod nazwą a n g a r i a, więc tę pomoc nazywają p e r a n g a r i a. Liczba dni pańszczyźnianych rzadko kiedy wynosiła więcej niż pięć na tydzień, nie rachując swiąt o wiele liczniejszych, niż w naszych czasach. W Sycylii i Toskanii możemy skonstatować fakt, że w chwili upadku ustroju pańszczyźnianego praca pańszczyźniana zajmowała nie więcej czasu jak tydzień w ciągu miesiąca. Tak się miały rzeczy w XIII wieku.

Oprócz podatku i renty senior ciągnie dochody z niektórych praw zwierzchniczych, ustąpionych mu przez państwo, dochód w postaci przygodnych podarunków, które mu robią poddani z okazyi wesela, dochód ze spadków i z takich produkcyjnych monopolów jak młyn, piec do chleba i prasy do wytłaczania wina. Niektórzy historycy, między innymi Viollet, starali się dowieść, że pod tym względem pan włości był tylko prawnym dziedzicem władz wiejskich, które niegdyś w interesie wolnej gminy z praw tych korzystały. W wielu miejscowościach, tam zwłaszcza, gdzie ustrój feodalny potrafił wyrobić sobie niezależność od wszelkiej kontroli ze strony państwa, senior nietylko pobierał od swych poddanych podatki pośrednie i bezpośrednie, ale zmuszał ich do sprzedawania sobie wszystkich produktów rolnych jak: zboże, winogrona i wszystkiego, co im pozostało po zaspokojeniu ich własnych potrzeb. W niektórych okolicach mogli oni pić wino z jego piwnic, wytłoczone w jego prasie, piwo, zrobione przez ludzi, którym ustąpił praw warzenia z warunkiem, że sprzedawanie spożywcom będzie się odbywać po cenie naprzód ustanowionej. W Anglii określała ją osobna ustawa browarniana.[1])

Włość była nietylko rolniczym, lecz i przemysłowym ośrodkiem. Szczególniej było w niej rozpowszechnione tkanie lnu i wełny; oprócz tego zdarzały się fabrykacye cegły, cementu, a tam, gdzie klimat na to pozwalał, nawet cukru, indygo i t. p. W martwym sezonie niewolnik i poddany nie mieliby roboty, gdyby im jej nie dostarczył przemysł domowy.

Jeszcze w epoce rzymskich cezarów istniał zwyczaj trzymania niewolników w osobnych koszarach zwanych e r g a s t u l a.

Służące mieściły się w oddzielnych g y n e c e a c h, których ślady znajdujemy jeszcze w VIII w. ery chrześcijańskiej zarówno na pańskich ziemiach jak i na kościelnych.[2])

(*C. d. n.*)

---

[1]) Angariae bovum, angariae manuales.

[1]) Assissa cerevisiae.

[2]) Kapitularz Karola Wielkiego; ziemie opactw St. Gallen i St. Germain de Pré.



Ś. p. J. Eksc. Ks. Dr. Jakób Jan van Thiel

Biskup z Haarlemu w Holandyi.

Sprawy naszej za granicą najlepszy rzecznik, najdzielniejszy obrońca Miłosierdzia Bożego najgorętszy wielbiciel, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 69 dnia 16-go b. m. zasnął w Panu.
Niech odpoczywa w pokoju!

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Oczekiwane zmniejszenie podatków.** Komisya finansowa Izby państwowej rozważyła wniosek rządowy w przedmiocie poprawy finansów ziemstw i miast w Rosyi.

Projekt prawa w redakcyi komisyi zmniejsza prawie o połowę podatek transportowy w Królestwie, przyjmując na koszt skarbu utrzymanie straży przy przeprowadzeniu aresztantów, oraz utrzymanie komitetu statystycznego. Dotychczas rzeczone wydatki były pokrywane z podatku podymnego, transportowego. Co ważniejsza jednak, nowy projekt przyjmuje na rachunek skarbu $1/_3$ kosztów leczenia obłąkanych. Zmiana ta posiada ważne znaczenie dla Królestwa. Obecnie jednym z nieznośnych, zaiste ciężarów, bo zgoła niespodziewanie spadającym częstokroć na nasze gminy, jest opłata szpitalna za leczenie niezamożnych mieszkańców gminy, dotkniętych chorobą umysłową. Za leczenie niezamożnych obłąkanych szpitale muszą ściągać opłaty od właściwych gmin i miast, ponieważ fundusze własne szpitali są zbyt szczupłe. Na przyszłość skarb ma płacić Tworkom koszty utrzymania za 208 chorych, t. j. mniej więcej $2/_3$ tej sumy, jaka obecnie spada w tej mierze na gminy i miasta, a w ten sposób rzeczony ciężar dla gmin i miast zredukuje się do $1/_3$ sumy dotychczasowej.

— **Sprawy szkolne w Łodzi.** Na skutek zbiorowej prośby niektórych nauczycieli szkół elementarnych miejskich w Łodzi, powołujących się na swoje krytyczne położenie materyalne, naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej zgodził się na wydanie zapomóg z funduszów szkolnych: 5 nauczycielom szkół elementarnych polskich — w sumie rb. 205, 8 nauczycielom szkół elementarnych niemieckich w sumie 400 rb. i 4 nauczycielom szkół elementarnych żydowskich w sumie rb. 160.

W myśl § 43 Najwyższego Ukazu z dnia 2 marca 1864 r. przyznanie i wyjednanie wszelkich zapomóg dla nauczycieli szkół elementarnych miejskich zawisły jedynie od Towarzystwa szkolnego, skład którego stanowią magistrat i członkowie komisyi szkolnych. Przyczem zapomogi przyznane być mogą tylko osobom znajdującym się istotnie w położeniu krytycznem.

Opierając się więc na powyższemi zuwagi na to, że wśród nauczycieli, którym naczelnik dyrekcyi naukowej zgodził się na wydanie zapomogi, znajdują się ludzie zamożni, więc nie odczuwający gwałtownej potrzeby korzystania ze wsparć, magistrat łódzki wraz z komisyami szkolnemi postanowił założyć protest przeciw bezprawnemu postanowieniu naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej.

— **Plantacye w Łodzi.** Z polecenia gubernatora piotrkowskiego zorganizowany będzie przy magistracie łódzkim specyalny komitet plantacyjny, złożony z kilku fachowców oraz obywateli-miłośników flory. Komitet kierować się będzie instrukcyą opracowaną na wzór warszawskiej. Komitet działać będzie w porozumieniu z radnymi miejskimi i wnioski swoje przedstawiać do rozważenia na posiedzeniach magistratu. Działalność komitetu rozpocznie się niebawem po dokonaniu wyboru członków.

— **Przebudowanie toru.** W zarządzie kolei Warsz.-Wiedeńskiej powstał projekt przebudowania toru wąskiego na szeroki na przestrzeni od Łowicza do Aleksandrowa.

— **Sprawa o pobicie maryawitów w Błoniu.** W warszawskim Sądzie Okręgowym w 1-ym wydziale karnym d. 28 maja będzie rozpatrywana poważna sprawa o zabicie jednej maryawitki i pobicie kilkunastu maryawitów podczas „krzyżowej wojny", urządzonej przez rz.-katolików na Błonie 1906 roku w wielką środę. Oskarżonych jest 3-ch księży i około 30 osób świeckich z inteligencyi: obywateli, doktora, wójta i z ludu prawowiernego.

— **Śmierć Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa).** 19 maja zmarł w Warszawie powieściopisarz Aleksander Głowacki, znany pod pseudonimem Bolesława Prusa, syn ziemi lubelskiej. Pogrzeb odbył się w Warszawie, d. 22 maja przy licznych tłumach publiczności. Zewsząd nadesłano do warszawskich redakcyi depesze kondolencyjne.

— **Nowe aresztowania marynarzy.** Ostatnie wypadki we flocie rosyjskiej, zakończone aresztowaniem 21 marynarzy na pancernikach „Cesarzewicz" i „Ruryk" w Helsingforsie, znalazły już swoje echo w Kronsztadzie.

Między Helsingforsem a Kronsztadem, jak zapewnia „Wieczernieje Wremia",

istnieje ścisły związek rewolucyjny. Związek ten ujawniony został podczas rewizyi u marynarzy, aresztowanych w Helsingforsie. W niektórych listach wymienione były nazwiska marynarzy z okrętów przebywających od dłuższego czasu w Kronsztadzie. Petersburski zarząd żandarmeryi polecił natychmiast naczelnikowi zarządu żandarmeryi w Kronsztadzie, Mroczkiewiczowi, aby przeprowadził rewizyę i aresztowania na niektórych okrętach. Aresztowano ogółem 12 osób, w tej liczbie dwuch marynarzy z krążownika admiralskiego „Rossija", na którym przebywa dowódca floty bałtyckiej, wiceadmirał von Essen z całym sztabem.

Jak donosi dalej wzmiakowany dziennik, przed kilku jeszcze dniami wyższe koła marynarki uznawały za rzecz wskazaną, ogłoszenie komunikatu rządowego w sprawie zajść w Helsingforsie, teraz jednak doszły do wniosku, że lepiej będzie planu tego zaniechać. Ze źródła wiarogodnego donoszą, iż minister marynarki po wizycie w Kronsztadzie wydał surowy rozkaz, aby sprawę organizacyi rewolucyjnej wśród marynarzy trzymać w najściślejszej tajemnicy. Podobno admirał Grigorowicz uznał stan rzeczy za poważny. Gdyby okazała się konieczność udzielenia wyjaśnień w Dumie państwowej, uskutecznione to będzie przy drzwiach zamkniętych.

— **Wynalazek Polaka.** Mieszkający w Rydze rodak nasz, Jan Toczyski, z zawodu tokarz, zbudował po długoletniej pracy statek napowietrzny własnego pomysłu, różniący się tem od aeroplanów, iż może — jak zapewnia wynalazca — wznosić się w powietrze pionowo i utrzymać się w powietrzu na jednem miejscu nawet przy silnym wietrze. Dziennik ryski „Rigaer Zeitung" podał swego czasu opis tego wynalazku na podstawie modelu, znajdującego się w mieszkaniu wynalazcy. Niestety, na zbudowanie statku takiego, aby można było przedsięwziąć próby lotnicze na większą skalę, brak p. Toczyskiemu środków.

— **Emigracya Żydów.** Do niedawna, jak pisze jedna z gazet żydowskich, emigrowali tylko Żydzi rosyjscy i litewscy; Żydzi polscy zaś bardzo rzadko. Przyczyną tego były zarówno warunki polityczne, jak i ekonomiczne. W ostatnich latach

Jezuici twórcami królestwa pruskiego.

3.

(C. d.)

W dwa lata po doznanej od berlińskiego dworu przykrości, pojednał się król Sobieski z wielkim elektorem i ożenił 1691 r. syna Jakóba z księżniczką nejburską, rodzoną siostrą Karola, męża Radziwiłłówny.

Porozumienie to — zdaje się — nastąpiło i bez ks. Voty. Ale dworak-jezuita wystawiał sobie, że istotnie on zapośredniczył zgodę, oświadczał się z tem elektorowi, ten zaś utrzymywał go w podobnem mniemaniu, boć przecież tak wpływowego na dworze króla Jana męża jak ks. Vota, wolał mieć za sobą, jak przeciw sobie, a w danej chwili mógł wyzyskać jego talent i usłużność.

Podobnież stało się i z pruską koroną.

Wiemy, że ks. Vota pozostał czem był przy królu Janie i przy jego następcy Fryderyku Auguście.

Należał on przy tem do otwartych przeciwników Ludwika XIV.

Rozprawiając z królem Augustem o sytuacyi politycznej, przedstawił mu myśl swoją, jakby to było dla Polski bezpieczne sąsiedztwo a z jaką chwałą dla Kościoła, gdyby elektor z rąk papieża otrzymał koronę królewską i przeszedł na katolicyzm.

To była cała nadzieja, której jednak z uwagi na protestanckie zasady elektora, jego dworu i poddanych, nie wyjawił w swej korespondencyi prywatnej ale w memoryale do Fryderyka z d. 18 wrz. 1700 r. jasno ją wyraził.

W liście z 23 marca 1698 r. pisze do elektora, że „nie jest w stanie wyrazić, z jaką niecierpliwością pragnie oglądać króla w osobie tego, który chwałę i bezpieczeństwo cesarstwa ustalił, a który

jednak Żydzi polscy zaczęli również emigrować licznie, a w chwili obecnej emigracya Żydów z Królestwa Polskiego jeszcze się wzmaga. Gazeta żydowska przewiduje: „Z czasem emigracya z Królestwa Polskiego mieć będzie fatalny charakter". Całe gminy żydowskie staną niezadługo na rozdrożu; dziesiątki tysięcy Żydów będą musiały ująć za kij wędrowny".

ZAGRANICZNA.

* **Koniec wojny.** Z dyplomatycznych kół Berlina wyszła wiadomość, że obecnie mocarstwa usiłują zrealizować projekt ambasadora niemieckiego w Atenach, bar. Wangenheima, w celu zakończenia wojny. Projekt ów polega na tem, ażeby Portę skłonić do odstąpienia Trypolisu szeikowi zakonu Senussi. W ten sposób stworzonoby dla Turcyi wygodne położenie. Szeik zakonu Senusi otrzymałby rękojmię, że po wcieleniu Trypolisu do posiadłości włoskich religia mahometańska w żaden sposób nie będzie naruszona. Mocarstwa sądzą, że będzie to najlepsze wyjście dla obu stron wojujących z obecnych trudności.

Podobne obejście drażliwości mocarstw skazanych na amputacyę, praktykowało się już nie raz, że wspomnimy choćby padarowanie przez Austryę Wenecyi i Lombardyi Napoleonowi III, aby ten podarował je następnie zjednoczonym Włochom. Do tej samej kategoryi układów zaliczyć też można 90 letnie dzierżawy prowincyi, które nigdy nie mają powrócić do właściciela. Ale na te wybiegi decydują się tylko państwa, niemające innej drogi do wyboru. Czy zaś Turcya poczuwa się do podobnego położenia, jest to jeszcze wątpliwe.

We Włoszech liczą, że energiczna akcya w archipelagu Egejskim musi— bądź bo bądź — zrobić wrażenie w Konstantynopolu; jednakże Turcy nie wierzą w możliwość zatrzymania zajętych wysp przez Włochy, a to z uwagi na stosunki międzynarodowe. Zdaniem niektórych dzienników życzliwych sprawie tureckiej, akcya wojenna na wyspach Egejskich była poniekąd konieczną ze względu, iż opi-

---

zasługuje na świetność jednej z najpiękniejszej koron świata, jak już potęgę jej posiada".

Elektor, nie dotykając wcale tego przedmiotu, prosił go (listem z 26 marca) tylko o to, aby pielęgnował nadal dobre stosunki między nim a królem polskim, który przekonany być może, że nikt nie jest mu tak oddany jak on.

Na zjeździe Augusta z Fryderykiem III im w Johannisbergu (początki czerwca 1698 roku) przyszło do osobistego poznania się ks. Voty z elektorem, który jako gospodarz domu wyszczególniał go w tem, że dał mu mieszkanie w zamku obok polskiego króla, podczas gdy biskupi i inni goście mieszkali w mieście. Synowi swemu Fryderykowi Wilhelmowi kazał zapraszać go na obiady i otaczać nadzwyczajną pieczołowitością, a przy odjeździe obdarzył go własnoręcznie podarunkiem 20 złotych medali, wyobrażających czyny wielkie i zwycięstwa swoje (inni otrzymali dary przez podskarbiego) i wyznaczył mu pensyę 300 t a l a r ó w rocznie.

Nie dosyć tych względów. Elektor pozwolił jezuicie urządzić w sali przyjęć ołtarz pod swym baldachimem, odprawiać codziennie Mszę Świętą. Służyli do Mszy paziowie elektorscy, podawali wino i wodę, dzwonili i trzymali płonące świece podczas Podniesienia, a nietylko dwór polski ale i berliński — rzecz od 160 lat niewidziana — obecny był na Mszy[1]).

Dogadzając upodobaniu jezuity, elektor chętnie zapuszczał się z nim w religijne rozprawy o różnicach katolickiej i protestanckiej wiary, przyjął nawet od niego napisany w tym przedmiocie traktat i odczytywał go uważnie. Wracając z dworem do Berlina, zaprosił go do siebie, upewniając że będzie nader pożądanym gościem dla jego małżonki, „filozoficznie" wykształconej damy.

1) Theiner, Herzog Albrechts Rückkehr, str. 36, dokument 22.

nia publiczna we Włoszech domaga się „czynów wojennych“, a w Trypolisie musiała nastąpić zupełna stagnacya z powodu upałów letnich. Wojska włoskie w Trypolisie obecnie przymusowo odpoczywają w nadbrzeżnych pozycyach, które zostały tak silnie ufortyfikowane, że Arabowie nie kuszą się wcale o ich zdobycie. Z tego mimowolnego zawieszenia broni w Trypolisie korzystają Włosi, ażeby na morzu Egejskiem tem intensywniej wystąpić. Pomyślną dla nich okolicznością jest fakt, że mogą z Trypolisu zabrać znaczne oddziały wojska na nowy teren wojny, aż do jesieni bowiem wystarczają znacznie mniejsze siły do obrony zdobytych już stanowisk w Trypolisie. Skutkiem tego odpada potrzeba mobilizowania nowych sił, któreby z Włoch śpieszyły na nowy teren wojny.

Cokolwiek stanie się w przyszłości z Rodosem i innemi zajętemi wyspami, doniosłe znaczenie moralne posiada fakt, że wbrew przewidywaniom, Włosi szybko pokonali załogę turecką Rodosu, którą po zwycięskiej bitwie wzięli do niewoli.

Czy w Turcyi klęska wywoła przygnębienie, jest rzeczą wątpliwą? Turcy umieją wśród wszelkich okoliczności zachować równowagę umysłu, a zalety ich charakteru występują najsilniej właśnie po niepowodzeniach.

* **Wyspa odcięta od świata.** Statek rybacki „Strathmore“, który zawinął do portu Aberdeen w Anglii, zawiadomił władze, że zatrzymał się przy wyspie Saint-Kilda, jednej z Hebridów. Mieszkańcy tej wyspy w liczbie 70—80 osób cierpią straszny głód, gdyż z powodu ciągłych burz panujących w tych stronach, od kilku miesięcy nie przybył do brzegów wyspy ani jeden statek z żywnością. Nieszczęśliwi mieszkańcy wysepki żywią się już tylko korzeniami i ślimakami morskimi.

Po otrzymaniu tej wiadomości Churchill rozkazał telegraficznie naczelnemu komendantowi floty wysłać niezwłocznie krążownik z żywnością.

* **Największy okręt wojenny.** W sobotę w Newport-News w północno-amerykańskim stanie Virginia spuszczono w obecności ministra marynarki nowy pancernik „Texas“. Jest to największy z istniejących obecnie statków wojennych. Pojemność olbrzymiego pancernika wynosi

---

Była to Zofia-Karolina, córka ks. Ernesta-Augusta, sasko-zeitzkiego, która aż do 16 roku wychowywaną była w zasadach trzech religii: protestanckiej, kalwińskiej i katolickiej, gdyż nie wiedziano z jakiej religii męża dostanie. Zgłosił się o jej rękę kurfürst, więc przyjęła protestantyzm. Lubowała się ona w dysputach religijnych z uczonymi różnych wyznań teologami i dumna była z tego, że ich swemi pytaniami i wnioskami niejednokrotnie wprawiała w kłopot.

Usłuchał zaproszenia ks. Vota i pojechał na parę tygodni do Berlina, utrzymując z elektorską parą długie rozmowy w kwestyach religijnych a w szczególności o politycznych następstwach powrotu do katolicyzmu.

Elektorowa księdza jezuitę słuchała rada i korespondowała z nim wiele.

W celu większego zjednania sobie jezuity, zamierzał elektor wyjednać mu godność biskupią dla 100 tys. katolików, zamieszkujących Prusy książęce i inne kraje, wnet jednak porzuciwszy tę myśl, zaproponował dworowi wiedeńskiemu, aby razem z nim postarał się dlań o kardynalski kapelusz.

Ks. Vota wcale się temu nie sprzeciwiał, owszem sam zredagował memoryał elektora, który poseł jego w Wiedniu miał wręczyć gabinetowi austryackiemu w tym przedmiocie.

Wierzył bowiem w to, co elektor i inni protestanccy książęta głośno powtarzali, „iż nikt na świecie nie byłby sposobniejszy połączenie i pojednanie z Stolicą świętą przeprowadzić, jak on“, a godność kardynalska ułatwiała bardzo to zadanie[1]).

(*C. d. n.*)

1) Droysen: Zur Geschichte Friedrichs I und Friedrichs Wilhelm I, str. 219, gdzie łaciński tekst memoryału podany.

28 tys. 367 ton, długości 573 stopy. „Texas“ może rozwinąć szybkość 21 węzłów na godzinę i posiada maszyny o sile 27 tys. koni parowych.

Uzbrojenie pancernika składa się z 10 dział 14-o calowego kalibru ustawionych w pięciu wieżycach. Budowa kosztowała z górą 14 milionów dolarów.

* **Korzyści z zakończenia wojny.** Paryski „Excelsior“ przynosi z Rzymu ciekawą wiadomość tyczącą się rzekomych zatargów międzypaństwowych o ewentualne wykorzystanie spodziewanego zakończenia wojny włosko tureckiej. I tak: Anglia ma otrzymać port Solum, Francya oazę w dolnym Tunisie, Rosya poprowadzi swobodnie swoje operacye w Persyi, Austro-Węgry otrzymają mniej lub więcej wyraźny protektorat nad Albanią i Macedonią, podczas gdy małe państwa bałkańskie otrzymają również znaczne i korzystne prerogatywy. Niemcy zaś, które jedyne wyszłyby z próżnemi rękoma, otrzymają od rządu włoskiego prośbę o przeprowadzenie zwrotu wyspy Rhodos rządowi tureckiemu poczem Niemcy „zapomną“ o swym mandacie, czyli poprostu wyspę Rhodos zatrzymają dla siebie.

* **Ofiara królewska.** Król włoski ofiarował 100 tys. franków na rzecz wydalonych z Turcyi Włochów.

* **Uratowanie rozbitków.** Parowiec „Kaiserin Auguste Victoria“, należący do linii Hamburg - Ameryka spotkał w pobliżu portu Southampton łódź z 5 aktorami niemieckimi z Bremy, która przez 6 dni błąkała się na morzu, zapędzona burzą daleko od lądu.

* **Walka w Tybecie.** Do agencyi Reutera donoszą z Lhassy, że Chińczycy zamknęli się w budynkach południowych przedmieść. Zapasy i ładunki są wyczerpane, działa Maksyma zamilkły, oblężeni żywią się padliną. Odwrót Chińczykom odcięło 15 tys. Tybetańczyków, którzy zajęli obydwa brzegi rzeki.

* **Sprzysiężenie murzyńskie.** Z Hawany donoszą: na wyspie Kubie odkryto spisek murzyński, mający na celu obalenie istniejącego rządu na wyspie. Celem uśmierzenia ruchu wysłano z Hawany wojsko do środka wyspy.

* **4 milionowy zapis.** Rodzina milionerów amerykańskich z Filadelfii, nazwiskiem Widener, uczyniła zapis 4 milionów dolarów, na wzniesienie przytułku dla biednych dzieci, dotkniętych kalectwem. Zapis ten ma na celu uczczenie pamięci członków rodziny, Jerzego i Henryka, t. j. syna i wnuka założyciela domu Widenerów, którzy znaleźli śmierć w katastrofie „Titanica“.

* **Wrzenie w Marokku.** Wrzenie w Marokku i agitacya rewolucyjna rozszerza się coraz bardziej. Według telegramów przez Tanger, niepokoje wzrastają w okolicy Fezu, gdzie plemiona dotychczas spokojne gotują się do walki.

KALENDARZYK.

Maj.

25	Sobota	*Wig.* Grzegorza VII. P. M.
26	**Niedziela**	**Zesłanie Ducha Św.**
21	Poniedziałek	**Świąteczny.** Bedy W. D.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.